

Ocena

**dorobku naukowego doktora Wojciecha Turka ze szczególnym uwzględnieniem
rozprawy habilitacyjnej pt. *Obóz Narodowy w Gdyni w latach 1920 – 1939*, wyd. von
Borowiecky, Radzymin – Warszawa 2015, ss. 367.**

Wstęp

Badania nad dziejami polskiego ruchu narodowego (nacjonalistycznego) we wszystkich jego odcieniach są już dalece zaawansowane. Bez trudu odnajdziemy dziesiątki prac syntetycznych, analiz i drobnych przyczynków omawiających różne aspekty działalności rodzimych narodowców, od struktur organizacyjnych, udziału w systemie politycznym II Rzeczypospolitej, po myśl polityczną. Także najbardziej znane i reprezentatywne postaci związane z obozem narodowym doczekały się już swoich biografii. W ostatnich latach ukazało się również kilka prac poświęconych działalności ruchu narodowego na poszczególnych obszarach II Rzeczypospolitej: w Wielkopolsce, Małopolsce, na Podlasiu, na północnym Mazowszu, Wileńszczyźnie, czy też na Górnym Śląsku. Nieco zaniedbane wydaje się natomiast Pomorze, nie licząc starej już monografii poświęconej dziejom endecji na tym terenie, autorstwa nieocenionego Romana Wapińskiego. O jeszcze większym historiograficznym bezrybiu możemy mówić w przypadku działalności obozu narodowego w polskich miastach. Tutaj poza Łodzią, drobnych studiów poświęconych Poznaniowi, Warszawie, Lwowie, Wilnie i Krakowie można mówić o poważnej i dostrzegalnej gołym okiem luce badawczej. Stąd tym bardziej podjęta przez dr. Wojciecha Turka problematyka zasługuje na uwagę. Dochodzi do tego jeszcze inny argument, natury socjologicznej. A mianowicie Gdynia może stanowić tutaj pewien fenomen, jako miasto portowe budowane niejako „od podstaw”. Wydaje się więc, że badania dr. Turka mogą być pomocne zarówno dla historyków, którzy podejmą się trudu opracowania nowych syntez dziejów Pomorza i Gdyni, z drugiej zaś strony mogą stanowić

punkt wyjścia dla badań nad przemianami społecznymi zachodzącymi w Gdyni przed i po zakończeniu wojny.

Dorobek naukowy, dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski

Autor należy do średniego pokolenia badaczy historii ruchów politycznych i ich myśli politycznej. Dr Wojciech Turek urodził się 22 lutego 1963 roku w Gdańsku. Tam też mieszka do dnia dzisiejszego. Jest absolwentem historii na Uniwersytecie Gdańskim (1982 -1987). W 1991 r. odbył kwartalny staż w Urzędzie Stanu Illinois w Stanach Zjednoczonych. W 2008 r. dr Turek obronił na Uniwersytecie Wrocławskim dysertację doktorską pt. *Biografia polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego (1910-1994)*. Za ową rozprawę otrzymał uchwałą Rady Naukowej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego wyróżnienie. W tym samym roku doktorat ukazał się drukiem pod nieco zmienionym tytułem: *Arka przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910-1994. Biografia polityczna*, [wyd. Arcana, Kraków 2008]. Jeśli chodzi o pracę zawodową to dr Turek, od czasów ukończenia studiów parał się różnymi profesjami. Między innymi pracował na stanowisku młodszego bibliotekarza w Bibliotece PAN w Gdańsku, w redakcjach: tygodnika „Młoda Polska” (1990-1991), miesięcznika „Pomerania” (1991), biuletynu „Gryf”, miesięcznika „Sprawa Polska” (1998-2002 – red. naczelny), „Porta” (2002-2004 – red. naczelny). Był też właścicielem wydawnictwa, prowadził własny antykwariat. Nie sposób nie zauważyć zaangażowania społeczno – politycznego dr. Wojciecha Turka. W PRL był aktywnym uczestnikiem Ruchu Młodej Polski (1981-1988), pomysłodawcą i założycielem Biblioteki RMP. W III Rzeczypospolitej nadal działał społecznie i politycznie, głównie po „prawej stronie labiryntu”. Był między innymi członkiem ZChN, ugrupowań konserwatywnych, współzałożycielem Instytutu Konserwatywnego im. Edmunda Burka.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dr W. Turek nie był i jak się domyślam nie jest bliżej związany z żadną uczelnią wyższą. Trudno więc scharakteryzować i rzetelnie ocenić jego dorobek dydaktyczny, czy też umiejętności organizatorskie. Jest to pewien mankament. Nie ma bowiem doświadczenia dydaktycznego, nie prowadził zajęć ze studentami, nie organizował sesji, sympozjów i konferencji naukowych. Wreszcie również nie uczestniczył w seminariach. Poza członkostwem w Gdańskim Towarzystwie Naukowym (od 2014 r.) dr W. Turek nie należy do żadnego innego gremium „branżowego”, nie zasiada też w redakcjach (kolegiach redakcyjnych) czasopism naukowych.

Pomimo tego uważam, że mamy do czynienia nie tyle z „etatowym naukowcem”, ale rzetelnym, „pełnokrwistym” badaczem i pasjonatem historii, co przecież jest nie mniej ważne.

Habilitant był uczestnikiem jedenastu konferencji o zasięgu ogólnopolskim, na których wygłosił referaty. I tutaj, jako uczestnik kilku z tych konferencji mogę stwierdzić, że wygłaszane przez Niego referaty cieszyły się nie tylko zainteresowaniem słuchaczy, ale i uznaniem w kręgach specjalistów. O jego dojrzałości naukowej świadczy umiejętność rzeczowej polemiki, dyskusji, w której potrafi bronić swojego stanowiska w sposób rzeczowy i profesjonalny. Można więc, powiedzieć, że jest specjalistą w dziedzinie, która się zajmuje. Jego dorobek jest też znany w kraju, o czym świadczą „cytowania” (według bazy Google Scholar – 7; Indeks Hirscha według bazy Google Scholar – 2) i powoływanie się na napisane przez niego prace.

Problematyka badawcza habilitanta koncentruje się zasadniczo na: dziejach obozu narodowego, historii Królestwa Polskiego i historii Polski Ludowej (głównie w obszarze opozycji i oporu społecznego). Habilitant ma w swoim dorobku 9 monografii (w tym prace redakcyjne i opracowania źródeł) i ponad 50 artykułów naukowych (w tym recenzji i omówień). Dr. Wojciech Turek jest przede wszystkim znany jako badacz dziejów emigracyjnego Stronnictwa Narodowego. Jest niekwestionowanym znawcą biografii i twórczości (pisarstwa politycznego, publicystyki) Wojciecha Wasiutyńskiego. Opracował i wydał drukiem dwutomową edycję pism politycznych Wasiutyńskiego, obszerne fragmenty jego wspomnień oraz listy (głównie na łamach prasy). W 2005 r., wspólnie z prof. Maciejem Urbanowskim opublikował niezwykle cenną antologię tekstów z „Myśli Polskiej” (do 1976 r.). Zwieńczeniem ponad dziesięcioletnich badań nad historią emigracyjnego obozu narodowego była wspomniana już wcześniej biografia Wojciecha Wasiutyńskiego. Jest to książka niemal wzorcowa, napisana z polotem, świetnie udokumentowana i bez wątpienia nieporównywalnie lepsza od wydanej niemal w tym samym czasie biografii Wasiutyńskiego, autorstwa Bartosza Smolika. W każdym razie praca dr. Turka doczekała się wielu bardzo pochlebnych recenzji i opinii i na trwałe weszła do kanonu podstawowych prac poświęconych dziejom endecji.

W kolejnych latach po opublikowaniu dysertacji doktorskiej habilitant opublikował jeszcze kilka cennych artykułów poświęconych SN na emigracji, m.in.: konfliktowi Jędrzeja Giertycha z SN (na emigracji), działalności i myśli politycznej Zygmunta Berezowskiego, czy też pionierski tekst dotyczący myśli zachodniej w polityce SN (na emigracji). Osobny cykl artykułów opublikowanych przez dr. Turka dotyczył propagandy „antyendeckiej” przed 1939 rokiem oraz reakcji przywódców SN na konflikt polsko-litewski w marcu 1938 roku (oba opublikowane w „Dziejach Najnowszych”). Zwłaszcza ten drugi artykuł stanowi cenne uzupełnienie badań prof. Piotra Łossowskiego. Nie można również pominąć trudu w opracowanie dla Polskiego Słownika Biograficznego, życiorysów (biogramów): Stanisława

Strzetelskiego, Piotra Szturmowskiego, Franciszka Sz wajdlera, Bolesława Świd erskiego i Leona Śliwińskiego.

W latach 2012-2015 dr Turek rozszerzył swoje zainteresowania na dzieje Królestwa Polskiego w okresie porozbiorowym. W efekcie napisał i opublikował 7 obszernych artykułów poświęconych między innymi: relacjom między obozem „Białych” i „Czerwonych”, Statutowi Organicznemu z 1832 r., publicystyce politycznej Stanisława Staszica, czy też polskiej oświacie w „epoce paskiewiczowskiej”. Wszystkie te teksty zostały zamieszczone w pracach zbiorowych (pod red. Lecha Mażewskiego).

Ostatnim obszarem zainteresowań habilitanta jest historia Polski Ludowej, a zwłaszcza opozycja demokratyczna i opór społeczny. Na szczególną uwagę zasługują tutaj opublikowane jeszcze w latach dziewięćdziesiątych artykuły w ramach wydawniczego cyklu pod szyldem Instytutu Konserwatywnego im. Edmunda Burka w Gdańsku. Ich wartość polega na uwzględnieniu nie tylko źródeł archiwalnych, bogatej publicystyki, ale również nieznanymi memuarów, a przede wszystkim relacji świadków. Dr Turek opracował również kilka haseł do I, II i III tomu *Encyklopedii Solidarności*. Ponadto opublikował kilka artykułów poświęconych myśli politycznej RMP, publicystyce Lecha Bądkowskiego i działalności Wiesława Chrzanowskiego oraz interesujący i obszerny tekst poświęcony zachowaniom wyborczym w Polsce Ludowej (na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości”).

Konkludując sędzę, że dorobek habilitanta jest wystarczający, a zarazem różnorodny tematycznie. Pewien niedosyt może jedynie wynikać z tego, że spora część zupełnie niezłych artykułów nie została opublikowana w pismach *stricte* naukowych, a raczej społeczno – politycznych (np. „Arcana”, „Myśl Konserwatywna”, „Porta”, „Sprawa Polska”, „Polityka Polska”, „Sprawy Polityczne”). Drugie zastrzeżenie wiąże się z tym, że W. Turek zamieszczał swoje artykuły niemal wyłącznie w pracach zbiorowych, albo w periodykach mało znanych lub niemal zupełnie nieznanymi (np. *Spoleczeństwo Trójmiasta po „wypadkach grudniowych” w 1970 r.*, „Saeculum Christianum” nr 1, 2012, s. 187-205).

Osobnym polem działalności habilitanta jest popularyzowanie historii i publicystyka. Mamy tutaj w moim przekonaniu do czynienia z publicystą uznanym i niezwykle płodnym. W dorobku W. Turka znajduje się około 600 tekstów popularyzujących historię i komentujących zachodzące w Polsce i na świecie zmiany (polityczne, społeczne, gospodarcze). Część z tych artykułów została wydana drukiem w odrębnych wydawnictwach zwartych – zbiorach artykułów pt. *Złote rogi, czapki z piór: z publicystyki politycznej 1986-1993*, [wybór i opracowanie] W. Turek i J. Zalesiński, [Gdańsk 1993, ss. 203] i *Eppur si muove, czyli w obronie zdrowego rozsądku*, [Gdańsk 2002, ss. 406]. Większość tekstów publicystycznych i

popularnych zostało ogłoszone drukiem w prasie o proweniencji prawniczej (czy też centroprawniczej). Warto w tym miejscu przywołać choćby takie tytuły prasowe jak: „Polityka Polska”, „Młoda Polska”, „Sprawa Polska”, „Arcana”, „Porta”, „Myśl Polska”. Z prasy ogólnopolskiej na uwagę zasługują artykuły z „Życia”, „Rzeczpospolitej”, „Naszego Dziennika” i „Gazety Wyborczej”, zaś z prasy regionalnej (głównie pomorskiej) teksty z: „Pomeranii”, „Dziennika Bałtyckiego”, „Tygodnika Gdańskiego”, „Dziennika Gdańskiego”, „Słowa” i „Gwiazdy od Morza”. Publicystyka Habilitanta obejmuje bogatą i różnorodną panoramę zagadnień, do komentarzy politycznych, analiz ustrojowych, geopolitycznych, omówieni koncepcji polityki zagranicznej, po bardzo interesujące autorskie odniesienia do kondycji współczesnej cywilizacji. Równie bogata jest paleta problemów dotyczących przeszłości, czy rzecz precyzyjnie ujmując historii, zwłaszcza dziejów najnowszych (od historii Narodowej Demokracji, po działalność polskiej opozycji antykomunistycznej w PRL). Istotny jest również fakt współpracy dr. Wojciecha Turka z organizatorami konkursu poświęconego gen. Józefowi Hallerowi. Habilitant na potrzeby konkursu opracował broszurę pt. *Błękitny General* (skrypt do konkursu wiedzy o gen. Józefie Hallerze), [Warszawa 2015, ss. 16]. Wszystko to sprawia, że pewne wyraźne niedostatki dorobku W. Turka na niwie dydaktycznej rekompensuje aktywność pisarska, zarówno publicystyczna, jak i popularyzująca historię.

Ocena monografii pt. *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920-1939*, [Wydawnictwo von borowiecky, Radzymin - Warszawa 2015, ss. 367]

Monografię autorstwa W. Turka pt. *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920-1939*, [Wydawnictwo von borowiecky, Radzymin - Warszawa 2015, ss. 367], traktować należy jako najważniejsze osiągnięcie wynikające z art. 16, ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule z zakresu sztuki [Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zmianami].

A) Uwagi metodologiczne i warsztatowe

Recenzowana książka pt. *Obóz narodowy w Gdyni w latach 1920-1939*, składa się ze wstępu, siedmiu wewnętrznie rozbudowanych rozdziałów, zakończenia, odautorskiego apendyksu, bibliografii, „wkładki ze zdjęciami”, indeksu osobowego (skorowidzu nazwisk) oraz streszczenia w języku angielskim.

Celem pracy głównym pracy była rekonstrukcja dziejów Narodowej Demokracji (od Związku Ludowo – Narodowego po Stronictwo Narodowe) w Gdyni i powiatach nadmorskich. Cele szczegółowe wiązały się z wyjaśnieniem fenomenu popularności idei narodowej (narodowo - katolickiej) w mieście ze wszechmiar specyficznym. Po pierwsze portowym, po drugie zaś zbudowanym niejako „od podstaw”. Umknął niestety Autorowi jeszcze jeden cel, który powinien być we wstępie wyartykułowany. A mianowicie próba ukazania dziejów gdyńskiego obozu narodowego na tle kraju, lub innych miast. Autor, co prawda próbuje ten wątek rozwinąć w jednym z ostatnich rozdziałów (czasami powtarzając wcześniejsze ustalenia), niemniej we wstępie o takim właśnie celu częściowym (czy też szczegółowym) swojego opracowania nie wspomina. Bardzo dobrze natomiast się stało, że monografia ma charakter kontekstowy, a więc interesująca nas problematyka osadzona została na tle zagadnień szerszych, ogólnokrajowych, a czasami nawet europejskich (np. echa konferencji w Locarno, stosunki polsko – niemieckie, konsekwencje zajęcia przez Polskę Zaolzia, *etc.*).

Używane przez Habilitanta formuły i pojęcia zostały należycie wyjaśnione (np. obóz narodowy – wymiennie: endecja, Narodowa Demokracja, itd.). Przyjęte cezurę chronologiczne również nie wymagają komentarza. Są klarowne i jasne. Nie budzi moich większych zastrzeżeń także przyjęta struktura pracy, która ma charakter problemowo – chronologiczny. Oczywiście, jest ona momentami zaburzona, ale powrót (a czasami powroty) do niektórych wątków), podobnie jak cofanie się do przeszłości lub wybieganie w przyszłość wydawało się po prostu nieuniknione. Obszerny fragment *Wstępu*, poświęcony omówieniu stanu badań (źródła i literatura) nie budzi moich zastrzeżeń. Największym mankamentem natury warsztatowej jest natomiast w moim przekonaniu marginalne potraktowanie metod i technik badawczych. Autor co prawda wspomina o krytycznej analizie źródeł, ale to stanowczo za mało, zwłaszcza w poważnej pracy „na stopień”.

B) Źródła i literatura

Bez wątplenia w przypadku dziejów obozu narodowego w Gdyni możemy mówić o historiograficznym bezrybiu. Owszem w pracach syntetycznych poświęconych dziejom Gdyni (np. Mieczysława Widernika) mowa jest o interesującym nas zagadnieniu, ale po pierwsze fragmentarycznie i zdawkowo, po drugie, co ważniejsze bardzo ogólnie, czasami zafałszowując rzeczywisty obraz wpływów i pozycji endecji w tym mieście. Jeśli chodzi o monografie analityczne to badaczy interesowały albo kwestie społeczne, administracyjne i ekonomiczne

(np. rola portu w Gdyni), albo też działalność ruchu robotniczego (nie tylko socjalistycznego) na tym terenie. Niektórzy historycy podjęli się również badań analitycznych nad mniejszościami narodowymi w Gdyni (głównie ludnością żydowską).

Po raz pierwszy z historią obozu narodowego na Pomorzu zmierzył się prof. Roman Wapiński w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Jest to jednak już dzisiaj praca mocno przestarzała. Poza tym informacje o funkcjonowaniu narodowców w Gdyni pojawiają się tam sporadycznie. Prof. Wapiński – niekwestionowany nestor badań nad dziejami Narodowej Demokracji już wówczas podniósł postulat aby gruntownie i rzetelnie zbadać wpływy endecji w polskich miastach, także na Pomorzu. Wojciech Turek skorzystał z tej zachęty i przeprowadził pionierskie w polskiej historiografii badania, wypełniając przysłowiową już lukę.

Dotarcie do materiałów źródłowych wymagało od Habilitanta benedyktyńskiej pracy, drobiazgowej i żmudnej kwerendy. Materiał źródłowy zgromadzony w rozprawie ma charakter różnorodny. Z kategorii źródeł archiwalnych wykorzystano przede wszystkim materiały zdeponowane w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Gdańsku (także: Archiwum Państwowym w Gdańsku oddział w Gdyni), Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Bibliotece Gdańskiej PAN i Instytucie Pamięci Narodowej. Pewien niedosyt dotyczy materiał z AAN dotyczących portu w Gdyni, gabinetu Prezydenta RP oraz źródeł proveniencji policyjnej. Bardzo powierzchownie potraktował również dr Turek dokumentację zgromadzoną w przepastnych archiwach IPN. Myślę tutaj o materiałach dotyczących młodzieży narodowej, Stronnictwa Narodowego oraz teczek personalnych czynnych przed wojną działaczy różnych struktur obozu narodowego.

Trzeba natomiast pochwalić habilitanta, że dotarł do relacji świadków historii. Wykorzystanie metody *oral history* w badaniach nad dziejami Rzeczypospolitej to ciągle rzadkość. Jeśli chodzi o źródła prasowe to przeprowadzono bardzo szczegółową kwerendę prasy pomorskiej (związanej głównie ze środowiskami narodowymi i narodowo – katolickimi). Mam tutaj na myśli przede wszystkim o: „Dzienniku Gdyńskim”, „Gazecie Gdańskiej”, „Gazecie Gdyńskiej”, „Słowie Pomorskim”, a także „efemerydach”: „Gdyńskiej Samoobronie”, „Haśle Wybrzeża Polskiego” i „Torpedzie”. Sporo cennych informacji można było odnaleźć również w dzielnicowym (a jednocześnie ogólnopolskim) „Kurierze Poznańskim” i „Awangardzie” – również wydawanej w Poznaniu (później „Awangarda Państwa Narodowego”). Szkoda natomiast, że pominięto „Warszawski Dziennik Narodowy” oraz nieco „mniej znaczące”, narodowo – radykalne: „Falangę”, „Sztafetę” i poznański „Szczerbiec” a także pismka młodzieżowe (np. studenckie). Być może informacje na temat

działalności endeków gdyńskich odnaleźć można byłoby w prasie toruńskiej i bydgoskiej. Dr. Turek sięgnął również do prasy nurtów opozycyjnych wobec endecji, na przykład socjalistycznego „Robotnika”. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego nie uwzględnił czasopism związanych z innymi nurtami, np. chadeckim, konserwatywnym i ludowym, czy też nie dotarł do prasy mniejszości żydowskiej. Jeśli chodzi o źródła drukowane i memuary (pamiętniki, wspomnienia, dzienniki, *etc.*), to nie mam większych uwag. Chciałbym jedynie zauważyć, że w pracach Adama Doboszyńskiego (studiował w Gdańsku) znajdziemy również śladowe uwagi na temat pomorskich struktur Narodowej Demokracji (głównie młodzieżowych).

Przechodząc do omówienia literatury przedmiotu mam świadomość pewnych ograniczeń związanych z jej przywoływaniem. Oczywiście, każdy wykaz bibliograficzny można jeszcze uzupełniać. Świadczyłyby to jednak tylko o nadmiernym popisywaniu się erudycją. Sądzę, że Autor przyjął zasadę, iż oprze swoje badania niemal wyłącznie na źródłach. Zaś literatura przedmiotu będzie pełniła jedynie rolę uzupełniającą. A zatem listy wszystkich niewykorzystanych opracowań nie będę tutaj przytaczał. Niejako z przywileju recenzenta wymieniałbym tylko opracowania (głównie artykuły naukowe) autorstwa: Michała Strzeleckiego, Witolda Wojdyły, Olafa Bergmanna, Marka Białokura, Przemysława Jastrzębskiego, Ewy Maj, Adama Wątor, Rafała Dobrowolskiego, Anety Dawidowicz, Tomasza Kenara (zwłaszcza niepublikowana dysertacja doktorska poświęcona Związkowi Młodych Narodowców i Ruchowi Narodowo – Państwowemu), Jerzego Kornasia, Marka Kornata, Marka Siomy, Stanisława Żerki, Patryka Tomaszewskiego, Arkadiusza Mellera, Wojciecha Muszyńskiego, Jolanty Mysiakowskiej i innych.

C) Uwagi merytoryczne

Jak już było powiedziane badania Habilitanta nad dziejami endecji w Gdyni mają charakter pionierski. Ponadto recenzowana monografia jest rzetelna, napisana z pasją i polotem. Wytyczony przez Autora cel pracy został w pełni zrealizowany. Nawet najbardziej wnikliwy czytelnik nie powinien mieć więc niedosytu.

Należy przyznać rację Autorowi, iż mieszkańcy Gdyni (w znaczącej mierze Kaszubi wyznania rzymskokatolickiego) początkowo nie popierali środowisk narodowych, ale raczej chrześcijańsko demokratyczną Narodową Partię Robotniczą i innymi mniejszymi środowiskami centroprawicowymi. W powiatach była również praca organizacyjna. Lokalne koła ZLN w Gdyni i Wejherowie nie były zbyt liczne. Członkami ZLN byli głównie robotnicy, urzędnicy, reprezentanci wolnych zawodów, przedsiębiorcy, właściciele hoteli, restauracji,

zakładów przemysłowych i księży. Zdecydowanie brakowało pracy formacyjnej i intelektualnej, a narodowcy ukierunkowani byli głównie na działalność polityczną. Pomimo złożonej geografii politycznej regionu można jednak mówić o światopoglądowej wspólnotce przekonań. Sytuacja zaczęła się dopiero zmieniać po przewrocie majowym, zwłaszcza w gorącym okresie przed wyborami parlamentarnymi 1928 r. W. Turek analizuje te wydarzenia bardzo skrupulatnie (głównie w oparciu o doniesienia prasowe), pisze o kampanii wyborczej, organizowanych wiecach, dyskusjach, budowaniu list wyborczych, itd. Pozycja narodowców w tym okresie znacząco wzrosła, o czym świadczą wyniki wyborów. Endecja uzyskała tutaj prawie 30 % głosów, czyli więcej niż w skali powiatu morskiego i całego województwa pomorskiego.

W formach organizacyjnych obóz narodowy wykrystalizował się w latach 1929 – 1932. Największą dynamikę przejawiały tutaj młodzieżowe struktury OWP. Wybory samorządowe z 1929 r. pokazały jednak, że w magistracie miejskim podziały nie były zbyt ostre i wyraziste. Endecy wystartowali z trzech komitetów wyborczych, ale, na co zwraca uwagę W. Turek znajdowali się również na listach BBWR. Podobnie było w Wejherowie. Początkowo narodowcy skupili się głównie na propagowaniu umiarkowanego programu samorządowego (miejskiego), lansowali tezę o obronie interesów „ludności zasiedziałej”, koncentrowali się na polityce finansowej miasta i powiatu. Na przełomie 1929/1930 r. program OWP i SN bardziej się upolitycznił. To znaczy zaczęto artykułować hasła radykalnej przebudowy Rzeczypospolitej na państwo narodowe i silnych fundamentach katolickich (idea „Wielkiej Polski”). Autor analizując te wszystkie procesy jednoznacznie wskazuje, że o pozycji lokalnej endecji decydował głównie OWP (zwłaszcza „młodzi”), a nie SN. W połowie 1932 r. struktury OWP zostały rozwiązane, a działacze zdelegalizowanych struktur zasilili SN. Odtąd wpływy narodowców jeszcze bardziej wzrosły. Działalność obozu narodowego w latach 1930 -1934 koncentrowała się głównie na promocji programu politycznego, budowaniu struktur, włączaniu się w różnego rodzaju uroczystości i święta (np. święto zaślubin z morzem, Dni Morza, Święto Niepodległości, uroczystości lokalne), obronę polskiego portu i kresów zachodnich oraz kampanię antyniemiecką. To ostatnie hasło znalazło się na sztandarach przed wyborami parlamentarnymi w 1930 r. Endecja te wybory przegrała, ale trzeba zaznaczyć, że osłabły również znacząco wpływy NPR. Stąd w tym momencie właśnie narodowcy stanowili o sile całej gdyńskiej centroprawicy. W wyborach samorządowych w 1933 r. endecja co prawda nie zwyciężyła (komitety wspierane przez sanację uzyskały około 40 % głosów), ale wraz ze środowiskami sprzymierzonymi zajęła drugie miejsce i wyrosła na głównym filar opozycji. Autor odtwarza te procesy z niezwykłą skrupulatnością i precyzją. W dalszej części pracy dr

Turek koncentruje się na udziale endecji w życiu miasta, ale również szczegółowo omawia prowadzoną od 1935 r. akcję antyżydowską (bojkot sklepów, propagowanie hasel antysemitycznych, czasami nawet rasistowskich) i antysocjalistyczną, czy szerzej antylewicową (także antykomunistyczną). Osadza te zjawiska i wydarzenia na szerszym pomorskim, a nawet ogólnopolskim tle. Na dalszym planie znajduje się rozwój organizacyjny SN, próby budowy struktur ONR i RNR, a także ZMN. Wydaje się, że właśnie w tym czasie (mniej więcej do 1937 r.) wysuwany przez gdyńskich narodowców nacjonalizm nosił w sobie znamiona nacjonalizmu obronnego, wówczas niezwykle popularnego w całym kraju (także w innych miastach, np. w Poznaniu, czy też we Lwowie).

Po 1937 r., a więc w momencie akcji konsolidacyjnej w obozie rządzącym i powstaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego pozycja narodowców została nieco zachwiana, choćby dlatego, że w wielu kwestiach program OZN był zbieżny z hasłami obozu narodowego. Obserwujemy w tym czasie również przypadki przejścia znanych działaczy narodowych do OZN. Niemniej, zwłaszcza w Śródmieściu SN stanowiło najsilniejszą formację polityczną. W latach 1937 – 1939, o czym pisze Turek narodowcy prowadzili nadal swoją akcję polityczną i organizacyjną. Ze zrozumiałych względów nasiliły się natomiast akcenty antyniemieckie. Zaś w sprawie zajęcia Zaolzia przez Polskę podobnie jak struktury ogólnopolskie SN, tak i tutejsi (gdynscy) działacze zachowywali daleko idącą rezerwę. W omawianym okresie, tuż przed wybuchem wojny narodowcy włączali się w różnego rodzaju imprezy o charakterze patriotycznym oraz ogólnopolską akcją przysposobienia obronnego.

Monografię dr Wojciecha Turka oceniam bardzo wysoko. Autorowi udało się precyzyjnie odtworzyć dzieje obozu narodowego w Gdyni. Stało się to możliwie głównie dzięki przejrzeniu ogromu źródeł różnej proweniencji, ale też i rozproszonych. Ich zgromadzenie i krytyczna analiza wymagała bez wątpienia dużej cierpliwości i wielu lat pracy. Cennym walorem tej pracy, co chciałbym wyraźnie podkreślić jest obudowanie narracji biogramami działaczy narodowych, często mniej znanych, a wielu przypadkach w ogóle nie znanych. Zbudowanie tych biogramów również wymagało tytanicznej wręcz pracy. Sądzę, że dr Turek ma duże kwalifikacje i umiejętności, aby w przyszłości opracować słownik biograficzny działaczy obozu narodowego w Gdyni, a może nawet szerzej pomorskich endeków. Byłoby to z pewnością dzieło wyjątkowe. Innym walorem pracy jest również to, że badania W. Turka mogą stać się pomocnym materiałem do dalszych studiów zarówno nad życiem politycznym na Pomorzu, w okresie międzywojennym, jak również mogą stanowić punkt wyjścia do przeprowadzenia w przyszłości badań socjologicznych nad przemianami społecznymi, zachodzącymi w Gdyni. Należy również przypomnieć, że stosunkowo niedawno monografia

Wojciecha Turka została uznana przez Fundację Narodową im. Romana Dmowskiego za najlepszą książkę 2015 r., poświęconą dziejom Narodowej Demokracji.

Pozwolę sobie teraz na kilka uwag polemicznych, bądź też krytycznych. Po pierwsze pojęcie tytułowego obozu narodowego traktowałbym nieco szerzej niż tylko struktury *stricte* polityczne. Obóz narodowy (Narodowa Demokracja) tworzyła system organizacyjny obejmujący swymi strukturami: 1) partie polityczne (np. ZLN, SN, ONR); 2) organizm ponadpartyjny w postaci OWP; 3) organizacje młodzieżowe (np. Sekcja Młodych OWP, Młodzież Wszechpolska i 4) organizacje afiliowane (np. Narodowa Organizacja Kobiet, Polska Macierz Szkolna, Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”, Koła Akademickie (Narodowe Koła Akademickie), Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Straż Narodowa, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i inne). Do tego dochodzą jeszcze organizacje współpracujące z obozem narodowym, np. Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Sodaliczka Mariańska, Związek Obrońców Kresów Zachodnich, Związek Podoficerów Rezerwy RP, Związek Hallerczyków, Związek Dowórczyków (także inne organizacje kombatanckie) i wiele innych. W pracy dr. Turka pojawiają się co prawda o niektórych z tych organizacji i środowisk, ale w moim przekonaniu należało im poświęcić więcej miejsca, a kto wie, czy nie osobnego rozbudowanego rozdziału. Nie do końca również udało się odtworzyć działalność innych poza ZLN, OWP i SN struktur politycznych szeroko rozumianego obozu narodowego. Mam tutaj na myśli np. ZMN, RN-P, ONR, RNR.

Druga generalna uwaga dotyczy badań komparatystycznych i próby porównania pozycji i siły wpływu obozu narodowego w Gdyni z pozycją endecji w innych miastach. Autor najczęściej powoływał się tutaj na Łódź. Zachodzi pytanie dlaczego? Czy tylko ze względu na „robotniczy” charakter tego miasta? A co z innymi miastami o podobnej strukturze społecznej, potencjale ekonomicznym, zróżnicowaniu narodowościowym, preferencjach wyborczych, *etc.*? Na te wszystkie pytania Habilitant stara się odpowiedzieć, ale nie dość precyzyjnie, czy też nie dość szczegółowo.

Trzecia – ostatni już uwaga generalna dotyczy samej kompozycji książki, efektem której są pojawiające się powtórzenia i „powroty” do analizowanych już wcześniej wydarzeń. Być może opisywanie wydarzeń z życia miasta nieco zaburza narrację. Z drugiej zaś strony staram się zrozumieć Autora, który zapewne chciał „ulożować” dzieje obozu narodowego w szerszym kontekście historii miasta i regionu, a nawet dziejów Polski. Jest to nader trudne zadanie, stąd moja uwaga ma raczej charakter dygresji, którą wolno mi było poczynić.

Konkluzja końcowa

Poczynione uwagi, zarówno te krytyczne, jak i polemiczne, pewne niedostatki na polu dydaktycznym i organizacyjnym nie deprecjonują w żadnym razie dorobku dr. Wojciecha Turka. Zwłaszcza dwie monografie Habilitanta: *Arka przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910-1994. Biografia polityczna*, [wyd. Arcana, Kraków 2008] i *Obóz Narodowy w Gdyni w latach 1920 – 1939*, [wyd. von Borowiecky, Radzymin – Warszawa 2015] na trwale wpiwały się do polskiej historiografii.

Konkludując, biorąc pod uwagę wystarczający dorobek naukowy oraz monografię *Obóz Narodowy w Gdyni w latach 1920 – 1939* stawiam wniosek o dopuszczenie dr. Wojciecha Turka do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Szczecin, 28 IV 2016 rok

dr hab. prof. US Tomasz Sikorski

